№ 19. w Poniedziałek dnia 24. Stycznia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, d. 20. Stycznia. — (Dokończenie sprawozdania z czwartego publicznego posiedzenia reprezentantów miasta.) — Właścicielowi młyna Wierzbaku odmówiło zgromadzenie reprezentantów pozwolenia na sprzedaż gruntu należącego do tego młyna, dopóki niezahipotekuje dokumentu miejskiego, według którego oddano pierwszemu posiedzicielowi i jego następcom aż do 8 stopnia w stępnéj linii młyn ten za opłacaniem rocznego kanonu 500 złotych. Po wymarciu tych stopni młyn staje się własnością miasta. Reprezentant pan Pilaski rzecz tę wyjaśnił a zgromadzenie następnie odmówiło pozwolenia żądanego. — W skutek sprawozdania kommissyi ma być wezwany obywatel Kleeman do zmiany okopu z swego spichrza, ponieważ budynek znajdujący się na gruncie kamelarnym cierpi od wilgoci ztąd powstającéj. — Kupiec Grätz najął lokal jeden w ratuszu za 3 tal. rocznie, który wypuścił za 40 tal. rocznie innéj osobie, ponieważ ta rzecz nie da się naprawić, przeto pan Grätz utrzyma się nadal przy lokalu, ale opłacać będzie 20 tal. rocznie dzierzawy. — Na wniosek komissyi do przejrzenia rachunków kassy ubogich za rok 1846 zgromadzenia pokwitowało rendanta. Podobnie pokwitowano rendanta pobierającego podatek od psów. Uczyniono jednakowoż ważne spostrzeżenia w obu tych administracyach, które przesłano magistratowi do uwzględnienia. — Następnie odczytał pan Grunwald sprawozdanie komissyi względem odpowiedzi na uwagi poczynione w rachunkach serwisowych za rok 1846; zgromadzenie postanowiło: dopóty niepokwitować téj kassy, dopóki nie zostanie okazaném przez dowody, na co obrócono przewyżkę, która wpłynęła do kasy kamelarnéj. Zażądano, aby magistrat dał napomnienie rendantowi Baudach, który dopuścił się w odpowiedzi na uwagi komissyi, uwłaczających jéj wyrazów, i aby zawiadomił zgromadzenie reprezentantów, że temu stało się zadosyć. — Narzekano w ogóle podczas tego posiedzenia na przeciążania, nieporządek w zakresie inkwaterunkowym. Pan Guderian żądał, ażeby specialne przypadki podano magistratowi, a przytém nie używano wyrazu »niezgodnie z obowiązkami« mówiąc o magistracie. Na to oświadczył pan Pilaski, iż tam gdzie się co dzieje przeciw wyraźnym przypisom i obowiązkom, tam wyrazu tego używać można, byle rzecz była uzasadniona i nie uwłacza to wcale władzy w miejscu, gdzie w interessie miasta i magistratu rosprawiają.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 16. Stycznia. — Dziennik wieczorny La Patrie zamieścił wczoraj wiadomość o znacznéj słabości króla, niektóre dzienniki poranne, a między niemi Reforme, powtórzyły tę wiadomość z przydatkami, lecz wszystkie te pogłoski są nieuzasadnione. Z pewnego źródła zaręczyć możemy, że Ludwik Filip ma tylko chrypkę, a zresztą zdrów jest zupełnie. Wczora wieczorem przyjmował u siebie między innemi marszałka Soulta i jego małżonkę. Dziś był o godzinie 11 na mszy w dworskiéj kaplicy, a o 3 godzinie odbędzie się pod jego przewodnictwem rada gabinetowa. Podobno sprawy włoskie stanowić będą osnowę obrad. Przed kilku dniami nadeszły tu bardzo niepokojące wiadomości z Florencyi. Wielki książe toskanski stracił odwagę i obawia się poruszenia w swoim kraju. Postanowił pójść za smutnym przykładem księcia Luki, wyrzec się rządów i ustanowić rejencyą. Zaraz po otrzymaniu téj wiadomości, przesłano posłowi francuzkiemu we Florencyi polecenie, aby wielkiego księcia Leopolda II. zagrzewał do wytrwałości, do stawienia czoła rewolucyonistom i zakazania obrad na ulicach. Rząd francuzki przyrzeka swoją pomoc wielkiemu księciu. Na zgromadzeniu gabinetowem dziś mają radzić nad notą dyplomatyczną, którą wysłać zamierzają do papieża, ażeby wezwał lud toskański do zachowania sią w spokojności i posłuszeństwie dla swéj władzy.

Książe Joinville odłożył do czasu nieoznaczonego swoją podróż do Brazylii z powodu nadwętlonego zdrowia.

Król podobno postanowił, ażeby go królewicz Nemours zastępował w radzie ministrów, gdyby sam nie mógł się znajdować na obradach ministrów.

Lekarze wyznaczeni przez sąd do wyrzeczenia zdania względem stanu zdrowia hrabiego Mortier oświadczyli, że nie można zezwolić na wypuszczenie jego z domu obłąkanych.

Zamknięcie Abd el Kadera w warowni jednéj tulońskiéj tak, wpłynęło na umysł jego, że oświadczył tłumaczowi p. Rousseau nakłaniającemu go do odwiedzenia Paryża, iż pod żadnym warunkiem nie pojedzie do stolicy Francyi.

Na posiedzeniu izby parów dn. 15. b. m. powstał podczas diskussyi nad §. 7 hr. Pontois i oświadczył, że z mów dotychczasowych sądzićby można, że rząd przez swych pełnomocników w Szwajcaryi mylnie był zawiadomiany o położeniu spraw politycznych w téj rzeczypospolitéj. Poniewaź w lataah 1844. i 1846. był posłem w Szwajcaryi, widzi się przymuszonym do świadczenia, że już w październiku 1846. zawiadomił rząd francuzki o położeniu spraw szwajcarskich i o postanowieniu większości sejmu walnego przeciw związkowi odrębnemu i jezuitom,—przepowiedział nawet upadek odrębowców. Uważał interwencyą za niebezpieczną i okazał, że sejm walny ma prawo do urządzenia spraw wewnętrznych Szwajcaryi, chociażby ten tryumf radykalizmu mógł zagrażać niebezpieczeństw Europie. Według jego przekonania, należałoby czekać aż się radykalizm sam przez się strawi, co wkrótce nastąpić musi, dla tego rząd francuzki powinien się wstrzymać od wszelkich kroków stanowczych, ograniczyć się na stanowisku dyplomatycznym i oczekiwać przywrócenia spokojności w Szwajcaryi na zasadzie zmienionych stosunków. Izba z tego wykładu najlepiéj osądzi, czyli ówczasowe stosunki w Szwajcaryi dobrze były ocenione przez pełnomocnicka. Co się zaś tyczy niepodległości Szwajcaryi, to winien oświadczyć, że w roku 1815. mocarstwa ani uznały układu konfederacyjnego Szwajcaryi, ani zagwarantowały, jak to w roku zeszłym mylnie utrzymywał pan Guizot. Mocarstwa tylko uznały i zagwarantowały wieczną neutralność związku; nie zaś dwudziestu dwóch kantonów. Tak to zawsze rozumiała Francya. Przeciwne zaś jest tłumaczenie Austryi, która swe zdanie naprzód wyjawiła w sprawie klasztorów aargauskich. Francya trzymała się własnego tłumaczenia a izba może się dowiedzieć od pana Guizot, czyli pozostanie wiernym francuzkiéj polityce, czyli też przejdzie na stronę austryacką. Gdyby mocarstwa gwarantowały układ związku szwajcarskiego, natenczasby miały prawo do tłumaczenia go według ducha i litery, do ograniczenia praw kantonówi do oświadczenia, czyli służy sejmowi walnemu prawo rozwiązywania téj kwestyi.

Spodziewam się, że pan Guizot nas wtem dostatecznie objaśni. — Pan Guizot z miejsca powiada, że nie jest w stanie na rzucone pytania przez pana Pontois odpowiedzieć, dla tego tylko oświadcza, że ograniczy się jedynie na wyciągach z niektórych depesz tego posła, z których okaże się, że zostają w sprzeczności z tém, co teraz powiada. Minister odczytał niektóre ustępy z tych depesz i powiada, że z nich się okazuje, iż hr. Pontois podawał w wątpliwość prawo sejmu walnego i radził rządowi, aby w sprawie szwajcarskiéj nic nie działał i nieprzeszkadzał radykalistom. Tak więc hrabia nie zawsze był tego samego zdania i nie udzielał tych samych rad rządowi francuzkiemu. Po kilku uwagach hr. Pontois, który bronił swojego zdania, wstąpił na mównicę pan de la Redorte i uważał, że przez rozwiązanie związku odrębnego nie został nadwerężony układ konfederacyi, pojedyńcze kantony mają wprawdzie prawa prywatne, ale sejmowi walnemu służy ogólne prawo do utrzymania bezpieczeństwa i spokojności w związku. Europa nigdy nie broniła zasady niepodległości kantonów w takiéj rozległości, jak to czyni teraźniejszy gabinet francuzki. Z téjto właśnie

błędnéj zasady naszego gabinetu powypływały przewrotne następstwa, których się dopuszczono w sprawie szwajcarskiéj. — P. Pelet popierał zdanie pana de la Redorte i utrzymywał, że teraz starają się z kwestyi prawa, uczynić kwestyą radykalizmu, ponieważ za pomocą tego środku, pewni są pomyślnego skutku w izbie przepojonéj konserwatywnemi zasadami. Chodzi tu o to tylko, czyli Francyi w moc traktatów służy prawo do wywierania wpływu zbiorowego z mocarstwami na konfederacyą szwajcarską. Temu zaprzecza, a rząd przeciwnego zdania nie dowiódł. Nie ulega żadnéj wątpliwości, iż Anglia w sprawie szwajcarskiéj daleko więcéj okazała rozumu, liberalności i religijnéj tolerancyi, niż Francya. — Pan Guizot: nim obszerniéj rozwiodę się nad rzeczą, mam zamiar uspokoić izbę względem używanego wyrazu szwajcarskich kantonów. Jest to wyraz urzędowy, prawy, którego używamy w zawierzytelniających naszych pismach. Tak pan Pontois, jako też p. Bois le Comte, zostali zawierzytelnionymi posłami przy kantonach szwajcarskich, które tworzą konfederacyą szwajcarską. — Mnie uważają za cel najsprzeczniejszych pocisków. Jedni zarzucają mi, żem za wiele, drudzy, że za mało uczynił. — Dla czego? ponieważ nie trzymam się jednéj ulubionéj idei, ale szanuje wszystkie prawa, wszystkie interessa, i całą kwestyą mam na oku. Prawda, że ztąd wypływają zawiklania, ofiary, niedogodności; mimo to jednak utrzymuję, żem dopełnił obowiązku. Od początku naszego rządu, nasze sympatie były poświęcone ludom, które udały się drogą wolności: na dowód przytoczę niesioną naszą pomoc wszystkim rewolucióm, które nastąpiły po naszéj. Nasze popostępowanie względem Szwajcaryi odpowiada téj zasadzie; oświadczaliśmy kantonom nasze życzenia i gotowość wsparcia ich w rozsądnych reformach. Czyliż w latach 1832. i 1833., opieraliśmy się rewizyi układu konfederacyjnego? Wówczas stało na czele w Szwajcaryi liberalne stronnictwo, które niechciało wznawiać, lecz ukończyć rewolucią. Odtąd inne, nowe powstały stronnictwa. Wówczas obudził się duch religijny tak pomiędzy protestantami, jako też katolikami. Pomiędzy pierwszemi przez rozdwojenia, pomiędzy drugimi przez zakładanie religijnych korporacyi. Obok tego wyrobiło się stronnictwo radykalne i silne. Ono jest anarchiczne, zwadne i niebezpieczne. Przyszło więc pomiędzy religijnemi sektami a radykalném stronnictwem do walki, i téj walce zawdzięczamy położenie obecne Szwajcaryi. Stronnictwo radykalistów okazuje naszéj monarchii, naszemu rządowi lipcowemu nienawiść, czyliż mogliśmy być na to obojętnymi? Mimo to, zajęliśmy tylko stanowisko względem Szwajcaryi uważających i głoszących wielką zasadę niepodległości ludów. Wzywaliśmy tajemnie inne mocarstwa do współdziałanta moralnego i wstrzymywaliśmy interwencią zbrojną. W r. 1832. oświadczył w depeszy do angielskiego posła w Szwajcaryi lord Palmerston, ażeby odradzał sejmowi walnemu zaprowadzenia zmiany w niepodległości kantonów, bo toby poprowadziło do wojny domowéj. Lubo w r. 1847. zasady téj nieznaleźliśmy przestrzeganéj w rządzie angielskim, nie robimy mu przecie ztąd wyrzutu, bo każdemu rządowi wolno jest zmieniać swe zdanie, ale zdziwiło ono nas niepomału po tylu ofiarach, któreśmy poświęcili w celu osięgnięcia współdziałania Anglii. Nie żałuję przecie tych ofiar, bo sprawa szwajcarska jeszcze nieskończona, a Europa wkrótce zapewne nią się zajmie. Cóż sądzicie o wolności polityczéj konfederacyi, gdzie część niepodległych kantonów przez wojsko jest zajęta, gdzie komissarze władzy naczelnéj kierują wyborami? Cóż sądzicie o wolności obywatelskiéj, gdzie własność okładają konfiskaciami i karami pieniężnemi? Cóż sądzicie o wolności religijnéj, gdzie uciskają religią katolicką? Stan ten politycznéj i religijnéj wolności nie jest porządnym stanem: taki rząd istnieć nie może. Należy przeto przez udzielanie rad wywołać reakcią w Szwajcaryi. Wiem ja, że trudno zrzucić jarzmo radykalnych namiętności i dopiero je zrzucają, gdy źle stało się nieznajomém. Niesłusznie przecie pan Montalembert przepowiedział Szwajcarom: i wy poznacie, co jest zabór kraju. Nie, to się nie stanie. Europa uważa za rzecz konieczną niepodległość i neutralność Szwajcaryi. Spodziewam się, że Szwajcarya sama powróci do porządku za współdziałaniem ludzi prawnych, utrzyma dawne zwyczaje, porządek i uszanowanie wolności. — Paragraf 7 przyjęto wraz z poprawką względem Polski, którąśmy daywniéj podali.

Pułkownik Bruneau i panowie Bourdalou, Enfantin, Lauzier, Lacroix, Blac, Petit, Jalabert, Bouvier i Delon, którzy udali się byli do Egiptu dla rozmierzenia i zniwelowania średniéj części zamierzonego kanału przez międzymorze Suez, powrócili już po dopełnieniu swego zadania do Marsylii. Spodziewamy się, że angielscy i austryaccy inżynierowie, z których jedni zatrudnieni byli przy Suez, drudzy przy ujściu do morza Sródziemnego części przyszłéj drogi wodnéj, również szybko przywiodą do skutku swe prace. W dziennikų Sémaphore de Marseille wynurzone jest z Aleksandryi zdanie, co do założenia kanału przez Suez, że rząd nie powinien go nigdy z rąk wypuścić, a najwięcéj jeżeli dozwoli w nim udziału towarzystwu akcyjnemu.

Hiszpania.

Madryt, dn. 9. Stycznia. — Równie jak wczoraj tak i dzisiaj porozstawiano wojska w pobliżu pomieszkania Espartery, które mają czuwać, aby przez ciągle wznawiający się natłok ludu, porządek w jaki sposób nie został nadwerężonym.

Heraldo i Espanol zaprzeczają, aby minister spraw wewnętrznych Sartorius, był urzędownie wysłany naprzeciw Esparterze i że z nim odbywał konferencyą. Urzędowa Gaceta de Madrid nie zapiera z taką śmiałością, gdyż mówi: »przez Eco del Comercio rozpowszechniona wiadomość, że jeden z ministrów wyjeżdżał naprzeciw księciu Vitoria, nie jest zupełnie pewną. Żaden członek ministrów nie widział się z jenerałem, ani z nim nie miał narady, w Madrycie lub gdziekolwiek.«

Słychać, że Narvaez myśli się porozumieć z Espartera, aby zrzucić ze siebie wpływ ultra-moderadosów.

Szwajcarya.

Bern, dnia 15. Stycznia. — Na ostatniem posiedzeniu wielkiéj rady kantonu berneńskiego, zniesiono ustawę z dniem 2. Kwietnia 1788., która osobom nie w małżeństwach urodzonym odejmowała prawo obywatelstwa.

Kazimierz Pfyffer, znajdujący się w Bernie jako poseł sejmu walnego, musiał listownie napomnieć radę wielką kantonu lucernskiego, aby nieprzyjmowała wniosku Antoniego Schneidera z Sursee, który w duchu pierwszych lat reformacyi religijnéj, wygaduje na duchowieństwo katolickie i chce mu własność odbierać.

W Schwyzu wielka rada wyrzekła postanowienie, w skutek którego ma być dana kaucya na złożenie niezapłaconych jeszcze 220,000 franków kosztów wojennych. Za $\frac{1}{3}$ będzie ręczył klasztór w Einsiedeln, stósownie do stopy podatkowéj, jaka na niego nałożona, a za pozostałe $\frac{2}{3}$ mają zaręczyć wszystkie okręgi i to w ciągu tygodnia.

Włochy.

Rzym, d. 6. Stycznia. — Wczoraj władze włościwe otrzymały nowe rozporządzenie cenzuralne, które ma być niejako dalszém rozwinięciem i uzupełnieniem przepisów w tym względzie już wydanych. Ustawa ta opuszczając uczyniony do niéj wstąp, brzmi w następujący sposób. »Art. 1. Dotychczasowa rada cenzuralna Rzymu, składająca się z 5 członków wraz z mistrzem pałacu świętego, ma zostać pomnożoną jeszcze przez dwóch cenzorów, a ci dwaj wraz z mistrzem pałacu będą pilnowali pism politycznych i literackich z wyłączeniem atoli pism czasowych czyli dzienników, gdyż czteréj pozostali, mają się niemi tylko trudnić. 2. Czteréj rzymscy cenzorowie mają się zajmować samemi tylko dziennikami, będą pobierali stósowną miesięczną pensyą; winni zgromadzać się w ministerstwie spraw wewnętrznych, które ma najwyższy nadzór cenzuralny pism czasowych. 3. Z wyłączeniem świąt, cenzorowie ci obowiązani są zasiadać wszyscy czteréj razem od 9. z rana do 1. po południu, a po kolei na wieczór po Ave Maria aż do 1. w nocy, aby publicyści rzymscy mogli wygodnie, kiedy tylko chcą, swoje pisma podawać. 4. Główna rada cenzuralna rzymska ma się prócz tego trzy razy w tydzień zbierać u swego prezydenta mistrza pałacu świętego, aby zadosyć uczynić obowiązkom swoim w ustawie z 15. Marca wyliczonym. 5. We względzie zaś prowincyi ma się prezydent zapytać każdego rządu prowincyalnego, czyli nie widzi potrzeby, aby do cenzorów dotychczasowych, został przydany jeszcze jeden dla pism czasowych i czyli nie należy mu wyznaczyć miesięcznéj pensyi. 6. Kiedy zasiada rada cenzuralna w Rzymie lub na prowincyi w celu zawyrokowania nad miejscem przez cenzora skreślonem, o które przyszło zażalenie, to natenczas cenzor sam obowiązany jest przedstawić przyczyny, które go do skreślenia powodowały, atoli w dalszych rozprawach i przy glosowaniu, żadnego już udziału mieć nie może. Cenzorom niewolno postępować podług zdania indywidualnego i rady cenzuralne obowiązane także trzymać się ściśle przepisów ustawy z d. 15. Marca, a co się tyczy wyłączania przedmiotów, o których wcale pisać nie wolno, mają być przestrzegane artykuły 3., 4. i 5. Tytuł II. téjże saméj osnowy. 8. Chciano mieć objaśnienie co znaczą wyrazy Storia contemporanea (Historya spółczesna), użyta w art. 2. tyt. II. Objaśnieniem jest, że pod nią trzeba rozumieć co dopiero zaszłe lub zachodzące wypadki. Od tego należy jednakże wyjąć te przedmioty, o których doniesienie albo sprawozdanie, mogłoby skompromitować zagraniczną lub internacyonalną politykę. Jest obowiązkiem właściwych władz cenzuralnych o podobnych przedmiotach, skoro się nadarzą pozawiadomiać redaktorów, ażeby wiedzieli, jak w tym względzie mają postępować. 9. Artykuły przedrukowane powtórnie w pismach lub dziennikach państwa kościelnego, które raz już były pod cenzurą, nie potrzebują być na nowo do niéj podane, choćby też zawierały w sobie wyrażenia i nawet przedmioty ustawą z d. 15. Marca zabronione. 10. Każdy dziennik musi pozostawać przy swym tytule, charakterze, celu, ku któremu otrzymał koncessyą na wychodzenie i dla tego niewolno pismom czasowym wdawać się w politykę, które nie mają na to pozwolenia, ani też nie mogą być drukowane po za drukarniami i stowarzyszeniami, które otrzymały na ich wydawanie pozwolenia. 11. Druk dzienników i artykułów, które zostały cenzurze podane, musi być wykonany zupełnie podług cenzury, bez wszelkich zmian. Pod zmianami nie rozumie się samo przemienienie słów, ale także i interpunkcya, skoro przez nią zostanie zmieniony sens; również przemienienie liter większych na mniejsze lub mniejszych na większe: nie wolno także zostawiać miejsc próżnych, dla okazania, że coś zostało skreślonem, lub dawać napisów artykułom, które ich nie miały w cenzurze. 12. Ani przez ustawę z 15. Marca, ani też przez niniejszy okólnik nie odbiera się ordynaryuszom przywileju do drukowania ich mów duchownych, listów pasterskich, instrukcyi, edyktów i wszystkiego co tylko ma związek

z ich kuryami, albo czém starają się wpłynąć na moralność i religijność. Od sekretaryatu państwa 31. Grudnia 1847. Gabryel kard. Ferretti.«

Parma, d. 11. Stycznia. — Na dniu 8. b. m. miasto i okręg Pontremolli, zostały oddane komissarzowi księcia parmeńskiego przez komissarzy toskańskich, a księstwo Guastalla przez komissarza księcia parmeńskiego, komissarzowi modeńskiemu. Z powodu tych czynności ogłoszone zostały odezwy księcia Parmy.

Florencya, dn. 11. Stycznia. — Kłopoty rządowe, które wynikły w skutek rozruchów zaszłych w Livorno już załatwił minister Ridolfi. Trzeba powątpiewać, aby miało przyjść do dalszych niepokojów, gdyż po prowincyi panuje niesłychana cisza. We Florencyi są prawda umysły wzburzone, ale nikt nie myśli sympatyzować z wichrzycielami z Livorno; owszem tylko naganę ich usłyszeć można. Nawet dziennik Alba, który uchodzi za najradykalniejszy, powstaje przeciw tym rozruchom. Ze wszystkich miast toskańskich przybywają deputacye z adressami, że w całym kraju wszyscy wzdychają tylko do spokojności. Gwardya obywatelska florencka posłała także bardzo liczną deputacyą do księcia. Z wielu adressów ogłoszono dotychczas tylko adres ludu i magistratu z Sieny, gwardyi uniwersyteckiéj pizańskiéj, oraz od miast Orezzo i Pistoja. Wszystkie te adressy zostały ułożone na życzenie mieszkańcy wspomnionych miast i są tysiącami podpisów zaopatrzone.

Adres podany do wielkiego księcia przez Florencyą, między innemi zawiera taki główny ustęp: »I miasto to spieszy, aby było pierwsze z wynurzeniem Waszéj Cesarzowiczowskiéj Mości podziękowania za odwołanie się do rzetelnych i wiernych Toskanow, aby lud dał dowód téj wzajemnéj miłości, któréj otrzymał tyle silnych dowodów ze strony monarchy swego, a które to dowddy stały się tém większemi i z większą radością przyjętemi być musiały, że usłyszano nowe zapewnienie, że Wasza Cesarzewiczowska Mość raczył coraz wyraźniéj swoje słowa w czyny zamieniać. Nie, my się nie obawiamy i nie będziemy obawiali niczego, gdyż pokładamy zupełną ufność w monarsze, którego obietnice nigdy nie spełzły i który zawsze chojnie nas obdarzał błogiemi instytucyami. I z téj przyczyny jesteśmy przejęci wiernością, a gromadzimy się jak kochające i wdzięczne dzieci około swego kochanego ojca, przekonane, iż niezmordowanie będzie dokładał starania na oddalenie od nich niebezieczeństwa, gdyż ożywiony jest swém własnym słowem: że nie zna tak wielkich przeszkód, którychby przezwyciężyć nie był w stanie, i ukończy rozpoczęte reformy. Pokładamy w ogóle zupełną ufność, że Wasza Cesarzowiczowska Mość będziesz miał staranie o nasze szczęście i t. d.«

Węgry.

Prezburg. — Najważniejszą czynnością sejmu węgierskiego, były rosprawy nad adressem. Podajemy tu szczegóły z protokulu, w którym odrzuca izba deputowanych, adres zmieniony przez izbę magnatów. Stany powiedziano w nim, uważały za obowiązek wypowiedzieć w adresie z otwartością przeszkody, które zniweczyły nadzieję rozwiązania kwestyi, któréj długo jednak odwlóczyć nie można, uważałyby za obowiązek wskazać kierunek, w którym pójdą na drodze reform i wyliczyć fakta które dowodzą, że w systemacie rządowym nie zawsze jest zachowywany konstytucyjny kierunek. Stany dowiadują się z odpowiedzi izby magnatów, że ich na drogę sprowadza, którą nie chciały pójść zaraz na początku posiedzeń, jako niewłaściwą. Bo gdzie stany fakta wyliczają, tam magnaci tylko dopatrują zażaleń, gdzie stany wyjawiają zdania, tam je magnaci pomijają milczeniem. Ponieważ stany przekonały się z odpowiedzi magnatów, że się niezgadzają ostatni co do zasad i celu ich adresu, nadto, że adress nie stanowi przedmiotu do prawodastwa, przeto niewidzą potrzeby dalszych układów pomiędzy obu izbami i nie mają nadziei, ażeby porozumienie względem zasad i zdań nastąpiło pomiędzy niemi.

Stany Zjednoczone.

Washington, w Listopadzie. — Jeżeli Meksykanie nie zawrą z nami pokoju, wówczas rząd nasz postanowił zrobić stolicę Meksyku główną kwaterą, a drogę z Vera Cruz do Acapulco linią operacyjną naszéj armii. W ten sposób Meksyk jak polip zostałby rozciętym na dwie części, a zabór prowincyi położonych pomiędzy Rio Bravo del Notre musi nastąpić. Postępowanie to wymazałoby Meksyk z listy państw niezależnych, ponieważ jego prowincyom brakowałoby na środku ciężkości i anarchia z całą siłą mogłaby się rozwijać. Jakikolwiek bądź jednak wypadki wezmą kierunek, Meksyk tą wojną jest zniszczonym i zgubionym. Nawet summa, którą chcemy zapłacić Meksykowi za żądane przez nas prowincye, stanie się nowém jabłkiem niezgody i przyczyną nowéj wojny domowéj w tym kraju fakcyami rozdzieranym. Nie można także zaprzeczyć, że w Meksyku powstanie zaród stronnictwa amerykańskiego, które ocalenie kraju widzieć tylko będzie w przyłączeniu go do Unii. Dotąd stronnictwo to nie jest zbyt licznem, ale obejmuje najbogatsze i największy wpływ wywierające rodziny; w pokoju jeszcze prędzéj się powiększy jak w czasie wojny i opinie swe śmieléj będzie mogło objawić. Spieszne wzrastające bogactwo i dobry byt prowincyi odstąpionych, będzie dlań nową zachętą; reszty dokonają Meksykanie przez wojny domowe. Dla Meksyku nie ma środka ocalenia, a państwa środkowéj Ameryki, które pod Iturbidem do Meksyku należy (Costarica, Homluras, Nicaragua i Guatemala), pójdą za resztą. Czy państwa południowéj Ameryki emigracyi anglo-amerykańskiéj stawią zaporę, przyszłość pokaże.

Prawda, że spotykamy tutaj bardzo przezorne i roztropne stronnictwo, które chętnie położyłoby tamę rozszerzaniu granic linii i powstaje przeciw wszelkim zaborom; ale stronnictwo to istniało od początku Unii i zawsze pobitém zostało przez swych przeciwników a obrońców polityki rozszerzania. Z początku nie chciano rozszerzać granic rzeczypospolitéj, to jest trzynastu stanów pierwiastkowo Unię składających, za góry Alegany; uważano nawet osiedlenie, użyznienie i uprawę doliny Missisipi za niepodobne do wykonania. Gdy przebyto góry, chciano rzekę Missisipi zrobić zachodnią granicą; ale nie długo przekroczono ją i Ameryka niedawno o mało nie stanęła do wojny z Anglią o posiadanie brzegów zachodnich nad Oceanem spokojnym. Wszystkie te wypadki odbyły się w historycznych minutach nie są zaś epokami. Historya nie daje nam przykładu państwa, któreby tak szybko się rozszerzało. Przedstawiemy tutaj razem kilka punktów z historyi Unii.

Na początku tego stulecia żaden amerykański mąż stanu nie marzył nawet o powiększeniu Unii kosztem Hiszpanii i kolonii przez nią posiadanych w północnéj lub środkowéj Ameryce. W ostatnich latach wieku zeszłego Unia z przyzwoitą pokorą traktowała z koroną hiszpańską o pozwolenie żeglowania po Missisipi, a kongres w r. 1790 polecił panu Carmichael, wówczas posłowi Unii przy dworze madryckim, by zwrócił uwagę korony hiszpańskiéj, że Stany zjednoczone są daleko lepszym dla Hiszpanii sąsiadem jak Anglia. Ten wzgląd miał służyć za główny powód powyższego ustąpienia. Dowodzono wówczas hiszpańskiemu dworowi, że duch podbojów nie zgadza się z duchem amerykańskich instytucyi i że interes Stanów zjednoczonych nie pozwala im myślec o przestąpieniu téj rzeki, przynajmniéj przez lata jednego pokolenia; chociażby się to zaś zrobiło, w takim razie nie ma żadnego prawdopodobieństwa, by kraje z téj strony Missisipi leżące, długo połączonemi zostały z krajami na jéj zachodzie. W r. 1801 Tomasz Jefferson zażądał od Napoleona tylko odstąpienia Nowego-Orleanu i Florydy z rzeką Missisipi za granicę; los zrządził, że Francya oddała nam całą Luizjanę, i że musieliśmy ją zachować. Jakże dziś rzeczy stoją z Stanami zjednoczonemi? Zyskały nietylko wolną żeglugę na Missisipi, ale posiadają na niéj żeglugę wyłączną. Wszystkie porty na północy zatoki mexykańskiéj stały się własnością Stanów zjednoczonych; przekroczono Missisipi, powstały nowe stany na zachód téj rzeki i wcielone są do Unii, a ludność Stanów zjednoczonych rozciągnęła się do stóp gór Skalistych. I tę zawadę przebyto; lud toczy się po zachodniéj pochyłości tego gór łańcucha, a w r. 1846. Stany zjednoczone posiadają brzeg długi na siedm stopni szerokości nad Oceanem spokojnym. Ten sam rząd, który pół wieku temu drżał o swą całość przy myśli przebycia gór Alegany, posyła teraz regularnie pocztę z Washingtonu przez góry Skaliste do Oregonu.

Dotąd jednak Stany zjednoczone doszły tylko do 40 stopnia szerokości północnéj; ku południowi tamę ich rozszerzaniu stawił Mexyk. Mexyk był państwem wojskowém w całém znaczeniu tego wyrazu, rządzoném przez żołnierzy i jenerałów. Z téj strony rozległym naszym południowym posiadłościom groziło niebezpieczeństwo; ajenci mexykańscy wielokrotnie dawali do zrozumienia, że łatwoby im było uderzyć na nasze południowe niewolnicze stany, nie posiadające twierdz. — Ale Mexyk nie znał ani siebie samego ani energii stanów północno-amerykańskich. Jakkolwiek co do rozległości równa się prawie Stanom zjednoczonym, posiada jednak ludność niewielką, bo ledwie ośmiu ludzi przypadało na milę kwadratową angielską (około 130 ludzi na milę kwad. polską). W owym czasie, gdy Stany zjednoczone liczyły zaledwie ludności 3 miliony, Mexyk liczył jéj 5 milionów; dziś Mexyk posiada ludności ledwo 7 mil. a Stany zjednoczone liczą jéj nie mniéj jak 24 miliony. Taka jest różnica co do liczby. O ileż większą postrzegamy, porównywając moralne właściwości obu ludów albo raczéj obu pokoleń? Z jednéj strony ledwo jeden biały na ośmiu kolorowych: w Unii, pomimo niewolnictwa, ledwo jeden kolorowy na ośmiu białych. Tutaj handel, rzemiosła, fabryki, żegluga, koleje żelazne, kanały, słowem, wszystkie żywioły postępu i cywilizacyi; tam chroniczne ludom hiszpańskim i koloniom ich właściwe lenistwo, zużyta i zardzewiała rutyna i zwyczaje, brak handlu i rzemiósł, żegluga i handel w ręku obcych i stara nieruchomość hańbę rządowi niosąca. Jakże mogło państwo podobne z zbiegiem czasu w naszém sąsiedztwie się ostać? Może to jeszcze mogłoby nastąpić, gdyby nas od Mexyku oddzielały pustynie, nieprzebyty łańcuch gór lub podobnie. Ale i tego nie było. Mała rzeczka płynąca, wolno po rozległéj równinie, oddzielała Texas od Stanów zjednoczonych. Texas osiedloném zostało przez wychodzców z Stanów zjednoczonych i następnie przyłączoném do Unii. To było koniecznem: tak żyzny kawał kraju nie mógł długo pozostać nieuprawnym. Gdyby Mexyk sam posiadał siłę użyznienia go, byłby przeciw nam postawił najsilniejszą tamę; ale Texas był pustynią bogatą, amerykanie pracą i pilnością zaludnili je. Wypadek tego był najnaturalniejszym w świecie.

Ale Ameryka, to jest Stany zjedn. Ameryki, nie jeden ale dwa kroki najprzód zrobiły. Przeszły najprzód rzekę Sabinę i natychmiast rzuciły się za rzekę Nuece: w r. 1845., stoją już nad Rio Grande del Norte. Tym sposobem w jednéj chwili powiększono territorium Stanów zjednoczonych

o 300,000 kwadratowych mil angielskich, odebrano Meksykowi trzecią częć brzegu nad zatoką tegoż nazwiska, a Stany zjedn. o 1000 mil angielskich zbliżyły się do Oceanu Spokojnego. Meksyk budzi się z swego snu politycznego, przerażony owym zaborem krajów przez swych północnych niedawno wyśmiewnych sąsiadów, chwyta za broń, przysięga Stanom zjed. wieczną nienawiść i zemstę; ale Stany zjedn. wbrew swéj woli, wypowiadają także wojnę. Meksyk traci zaraz trzy swe największe i dla handlu najkorzystniej położone prowincye. Wprawdzie rząd Unii podaje Meksykowi projekt sprzedania mu tych krajów (Nowy Mexyk, Wyższa i Niższa Kalifornia), szanując uczucie honoru w swym słabym sąsiedzie; ale Meksyk odpycha ten warunek; gotuje się do ostatniéj rozpacznéj walki o swą samoistność i ściąga w ten sposób wojnę w prowincye najludniejsze: Vera Cruz, Tampico, Jalapa, Perote, Puebla, dostają się w ręce zwycięzców, a w d. 20. Sierpnia, po czterech bitwach przez Meksykanów przegranych pod bramami stolicy Azteków, przychodzi do zawieszenia broni i układów o pokój; tak może Meksyk, jako mocarstwo drugiego rzędu, żyć jeszcze przez jedno lub kilka pokoleń, ale jego istnienie jako państwa niezależnego, wcale nie jest zabespieczoném. Z zawarciem pokoju nie ustaje wcale działanie przyczyn, które oddały Unii Texas, Nowy Meksyk i obie Kalifornie, prowincye oderwane od Meksyku; znosi się także różnica pomiędzy charakterem Meksykanów i Amerykanów; nie zachodzi w ich usposobieniu, w ich naturze najmniejsza zmiana. Pokój nie nakłada żadnych granic tkwiącéj w Amerykanach sile rozwijania się na zewnątrz, raczéj przykład poprzedni zwycięztwa, pogarda zwyciężonego nieprzyjaciela, powiększy zle (jeżeli je tak nazwać można) a nie zmniejszy. Czyż zresztą zyskaliśmy jaką naturalną granicę od Meksyku, jak była Rio del Norte lub rzeka Sabina? Czyż nie równie łatwo przebyć Rio Grande del Morte. Czyż Metamoras i Monterey, gdzie wojskom naszym pobyt tak miły, nie leżą na meksykańskiéj stronie téj rzeki? Czyż już dziś wracający ochotnicy i żołnierze nie mówią, że pola bitwy pod Polo Alto, Resaca de la Palmo, Monterey i Buena Vista powinny dla honoru i sławy zostać własnością Stanów zjedn. Nie posiadamy dostatecznéj liczby portów w zatoce meksykańskiéj; nasi oficerowie marynarki odkryli, że port Acapulco, przewyższa jeszcze port St. Francisco, pod względem pewności i rozległości. Oto główne przyczyny dalszego rozszerzania się plemienia anglo-saksońskiego; ale to jeszcze nie wszystko. (Dalszy ciąg nastąpi.)

New-York, dn. 15. Grudnia. — Według dziennika Picayune, wychodzącego w Vera Cruz, nie tylko że cały Meksyk jest spokojniejszym, szczególnie, gdy Paredes dla swych planów monarchicznych stracił zaufanie, ale nawet gerylasy ustają i gdyby nie gwałtowność jenerała Paterson, byliby może dziś na pół już rozbrojeni. Ojciec Jarauta, a znać trzeba ojca Jarauta, ojciec Jarauta urodził się dowódzcą jak Mina hiszpański wódz gerylasów, dowodzi bandą 1,500 do 2,000 ludzi, ale zdatny, by armią dowodził, gdyby ją objął po owych trzech nieszczęsnych nazwiskach: Santa Anna, Paredes i Herrera. Ojciec Jarauta więc przełożył Patersonowi warunki pokoju. Paterson zamiast posłuchania odpowiedział sposobem Janke amerykańskiego: chcę się poddać, niech rozpuści swoich, a jako spokojny obywatel niech mieszka w Vera Cruz, a nikt go i nietknie. Na tym stanęło, a Jarauta nie poddał się. Z drugiéj zaś strony dowiadujemy się, że Canales dusza gerylasów z nad brzegów Rio Grande, umarł z ran odniesionych, a banda jego z 3,000 ludzi rozprzęgła się. Angielskie bankructwa wywarły bardzo szkodliwy wpływ na nasz obrót pieniężny. W listopadzie wywieziono do Anglii przeszło dwa miliony dolarów w brzęczącéj monecie, a okręt »Arcadia« wiezie znowu 400,000 dolarów w gotówce. Przytém wojna w Meksyku ciągle z naszego grosza, bo co amerykańsko meksykańskie cła przynoszą, to spożywa organizacya linii celnych, stawianie komór i t. d. Słychać, że dla wydobycia się z tego położynia i uczynienia, aby meksykańska wojna nie zależała jedynie od kwestyi pieniężnéj, postanowiono wezwać kongres do puszczenia w obieg na pięćdziesiąt milionów dolarów papierowych pieniędzy, pod gwarancyą Stanów zjednoczonych, któreby prawem wymuszony kurs miały. Ztąd widać, że i my nie uniknęliśmy toni tegoczesnych państw, czeka nas jeszcze druga, to jest otchłań pauperyzmu. Ale jeżeli wróżyć można, tedy wcielenie Meksyku jeszcze nas na kilka wieków zabezpieczy. Z resztą musimy wyznać, że gdyby nie przesadzony pana Clay program wymagający ustąpienia z Meksyku i zupełnego zaniechania wojny, wzburzenie umysłów nie byłoby wcale doszło do tego stopnia.

Rozmaite wiadomości.

Londyn. — Nie mamy dotąd dalszych wiadomości o rozbiciu się fregaty Avenger. Kilka raportów urzędowych, ogłoszonych przez admiralicyę, mówi tylko o szczegółach znanych. Raport trzeciego porucznika fregaty, pana Rooke, który z trzema ludźmi czólnem przybył do Tunis, straciwszy w przeprawie czterech ludzi, donosi kontr-admirałowi Lucjuszowi Curtis, a ten vice-admirałowi komendantowi stacyi morskiéj sir Wiliamowi Parker, że fregata parowa »Avenger« rozbiła się o skały koralowe pomiędzy wyspą Galita a afrykańskim lądem, o 10—12 mil od tegoż; w kilku minutach okręt był zupełnie rozbitym tak, że kapitan rozkazał spuścić czólno na wodę. Czy osada z 270 osób ocaloną została, nie wiadomo, mało jednak jest nadziei, ponieważ parostatek »Pasza,« należący do tutejszego towarzystwa żeglugi parowéj wspólnie z fregatą parową francuzką »Lavoisier« zwiedzali miejsce rozbicia i znaleźli takie mnóstwo szczątków, iż ani wątpić nie można o zupełném zniszczeniu okrętu. Ta tylko zostaje nadzieja, co do osady, iż mogła się dostać do północnego brzegu wyspy Galita, którą zwiedzić miał parostatek Lavoisier. Pomiędzy porucznikami okrętu znajdował się syn kapitana Maryalt, znanego pisarza powieści morskich. Nie podobna wytłumaczyć sobie, jakim sposobem Avenger tak bardzo zboczył z swéj drogi, by się rozbić o skały Sorelli, tem bardziéj, że kapitan parostatku Pasza przestrzegał kapitana tego okrętu.

Ze Lwowa. — W początkach Listopada 1847. wykopano tu garnuszek z pieniędzmi blisko 2000 sztuk monety polskiéj zawierający, gdy plantowano dziedziniec nowego domu przy piekarskiéj ulicy. Ta moneta przedstawia wiek polskich królów od Władysława Jagiełły począwszy, do Zygmunta I., a potem z kolei cały szereg z dynastyi Jagiellońskiéj, prócz ich ostatniego króla. Luboć cały ten zbiór w szczególności nic nie zawieranowego, nie jest jednak obojętnym dla dziejów numizmatyki owczesnéj, bo się odróżnia rozmaitością stępla. Z czasów Władysława Jagiełły znaleziono oprócz wielu egzemplarzy półgroszka koronnego, i poszukiwanego półgroszka lwowskiego »Monete Lemburd« i jeszcze znaczną liczbę denarów koronnych. — Ze stempla tych denarów, mianowicie z orła i korony Jagiellońskiéj wnosićby można, że gatunek tych pieniędzy bito nie jedynie za panowania Władysława samego jak dotąd sądzą, ale i w ciągu panowania następnych dwóch królów, z których wieku niemamy żadnych denarów. Rysunek pierwotnie gruby. Tłem swojem odpowiadający monetom Władysława, okazuje się następnie czyściejszym i poprawniejszym, a w końcu nie ustępuje co do odcisku monetom podobnym Zygmunta I. Znaczna ilość i z niejaką odmianą stępla, znalazła się półgroszków litewskich Alexandra Jagiełły. Równie liczne są i półgroszki litewskie z wizerunkiem Zygmunta I. — Bardzo dobrze dochowany i w wielkiéj ilości znajduje się niezwykły trzeciak koronny Zygmunta I. z roku 1527., 1528. i 1529.

Na jednym egzemplarzu denera koronnego, z wieku Zygmunta I., widać oprócz liter S. R. (Sigismundus Rex) znajdujących się zewnątrz korony, jeszcze w środku niéj znak S. — różnica stępla dotąd nieznana. — Z półgroszków koronnych, znalazło się kilka egzemplarzy bez liczby roku, przeto zdaniem wielu bardzo rzadkie; potem bardzo wiele egzemplarzy z lat 1508., aż do 1514. włącznie, przytem i grosz ziem pruskich, szeląg bity w Toruniu i denar gdański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie miasto Gembice Nr. 52. wraz do tego należącą wsią Dzierząźno Nr. 38., w powiecie Mogilińskim, przez landszaftę razem oszacowane na 22,093 tal. 23 sgr. 10 fen., mają być sprzedane

na dniu 31. Maja 1848. zrana o godz. 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Nieprzytomny właściciel Józef Mikorski, i z pobytu niewiadomi wierzyciele dziedzic Stanisław Biesiekierski i dziedzic Albin Malczewski, zapozywają się na ten termin publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 22. Lutego roku przyszłego zrana o godzinie 9. mają być przez Rendanta Kurzhalsa w kamienicy Nr. 48. w rynku rozmaite meble, sprzęty domowe i ubiory, za gotową zaraz opłatę publicznie sprzedane.

Poznań, dnia 31. Grudnia 1847.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału 1go.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 28. Lutego 1848. r. zrana o godzinie 9. mają być przez Rendanta Kurzhalsa w kamienicy Nowa ulica Nr. 2. rozmaite meble i sprzęty domowe za gotową zaraz opłatę publicznie sprzedane.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1847.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału 1go.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 15. Lutego 1848. r. zrana o godzinie 9. mają być przez Rendanta Kurzhalsa w Bazarze rozmaite zegary ścienne i zegarki kiesionkowe, jako też meble, publicznie za gotową zaraz opłatę sprzedane.

Poznań, dnia 9. Grudnia 1847.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału 1go.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru	Wiatr.
16. Stycz.	—10,4°	— 9,5°	28″ 3, 5‴	Północny
17. »	—13,0°	—10,7°	28″ 3, 4‴	dito
18. »	—10,0°	— 8,0°	27″11, 0‴	dito
19. »	— 7,8°	— 7,0°	27″11, 2‴	Wschodni
20. »	—13,0°	— 9,0°	27″10, 3‴	Półn. w.
21. »	— 8,5°	— 6,7°	28″ 1, 2‴	dito
22. »	— 4,0°	— 2,5°	28″ 1, 7‴	dito